

# BERMUN 2007

W dniach 14 – 17 listopada młodzież I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Zawierciu w składzie: Anna Adamus (kl. III C), Michał Toruński (kl. III A), Piotr Muskalski (kl. II F),



Krzysztof Morel (kl. II F) wraz z opiekunem mgr Sawą Hąc – Jakubik wzięła udział w konferencji „BERMUN 2007”. Jest to konferencja dla młodzieży będąca symulacją obrad ONZ. Odbywa

się ona corocznie w amerykańskiej szkole im. Johna Fitzgeralda Kennediego w Berlinie. Od 16 lat młodzież z całego świata przyjeżdża do stolicy Niemiec, aby wspólnie dyskutować w języku angielskim na bieżące tematy polityczne oraz gospodarcze. W tym roku temat ogólny konferencji brzmiał „Inwestowanie w młodość: inspirowanie młodych ludzi do udziału w życiu politycznym”. Głównymi organizatorami konferencji są: **Karin Hövermann i dr Walter Peterson.**

Ponad 800 uczestników z USA, Niemiec, Francji, Włoch, Czech, Słowacji, Węgier, Rosji oraz Polski, debatowało w pięciu komitetach: politycznym, rozbrojenia, praw człowieka, ochrony środowiska oraz społeczno-ekonomicznym.



Młodzież omawiała między innymi sprawy cenzury w mediach publicznych, rozbrojenia oddziałów zbrojnych w Somalii, dostępu dzieci oraz młodzieży do broni, napiętnowania przez społeczeństwo młodych ludzi zakażonych wirusem HIV,

przemytu dzieci, zanieczyszczenia środowiska w wysoko uprzemysłowionych krajach, walki z analfabetyzmem oraz brakiem równouprawnienia obu płci w dostępie do edukacji.



Podczas czterech dni obrad młodzież miała również okazję wysłuchania ciekawych wykładów

zaproszonych gości. W ostatnim dniu konferencji swoją obecnością zaszczyt uczniów były Minister Spraw Zagranicznych oraz były Wicekanclerz Niemiec Joschka Fischer.



Uczniowie włożyli ogrom pracy w przygotowanie się do konferencji. Reprezentowali oni Wyspy Zielonego Przylądka. Każdy z nich przygotował rezolucje na dwa podane wcześniej tematy, a następnie brał aktywny udział w obradach.



Na zdjęciu Michał Toruński w trakcie wygłaszania rezolucji

Zakwaterowani byliśmy u rodzin uczniów szkoły JFK. Rodziny te, poza zakwaterowaniem, zaoferowały nam również posiłki oraz swoją pomoc w różnych sytuacjach życia codziennego (np. w dojechaniu do szkoły oraz powrocie do domu).



Uczestnicy konferencji „BERMUN 2007” nie tylko poszerzyli swoją wiedzę na tematy polityczne i gospodarcze, rozwinęli umiejętności poruszania się po świecie dyplomacji, ale również mieli doskonałą okazję, aby spotkać się z młodymi ludźmi z innych krajów, nawiązać kontakty, zwiedzić Berlin oraz nabyć dodatkowe umiejętności językowe.







Maj 2007 roku. Wysyłam maila do organizatorów konferencji „BERMUN”. Poznałam ich w 2001 roku, kiedy po raz pierwszy usłyszałam o konferencjach MUN. Powiedział mi o nich Joseph, Amerykanin, wystannik Korpusu Pokoju, podróżnik, otwarty na świat, jak żaden inny człowiek, którego do tej pory znałam „Może pojedziesz ze mną do Berlina, organizują tam konferencję, która jest symulacją obrad ONZ. Zabierzemy kilkoro uczniów, będzie fajnie.” Pomyślałam: czemu nie? Zapytałam tylko na

czym dokładnie polegają obrady MUN i już na drugi dzień byłam gotowa do wyjazdu...

Potem byłam w Berlinie jeszcze dwa razy, a dalej już jakoś się samo potoczyło: Holandia, Gorzów Wielkopolski... Konferencje MUN stały się dla mnie ważne, bo wiedziałam, jak ważne są dla uczniów, których na nie zabierałam...

Ale wróćmy do maila wysłanego do Berlina w maju 2007 roku. Napisałam: „To ja, (tu imię i nazwisko). Czy mogę przyjechać z kilkoma uczniami z innej szkoły? Bardzo mi zależy, bo wiem, że to zdolni uczniowie i chcę pokazać im, na czym polegają obrady MUN...” Kilka dni niepewności, jaka będzie odpowiedź, jaką decyzję podejmą organizatorzy BERMUNu? Może odmówią? Przecież mają już co roku prawie 700 uczestników!” Ale UDAŁO SIĘ!!! Po kilku dniach przyszedł bardzo miły mail z zaproszeniem na „Bermun 2007”. Radość, wielka radość... Będę mogła pokazać uczniom tak dużą konferencję, największą ze wszystkich, na jakich do tej pory byłam. Ale po chwilach euforii przyszły wątpliwości: ale czy im się spodoba? czy będą chcieli jeszcze kiedyś pojechać? Trudno, kto nie ryzykuje, ten... nie jeździ na konferencje MUN...

A dalej już wiecie, co było...